

w 1941 r. przez hitlerowców, a w 1999 r. beatyfikowanego przez Jana Pawła II. Po latach prymas Polski wyznał: *Spotkanie małego chłopca z dostojnym biskupem wywarło na mnie potężne i niezapomniane wrażenie.*

W latach 1912–1915 uczęszczał do Gimnazjum im. Wojciecha Górskiego w Warszawie, ale naukę przerwała mu I wojna światowa. W latach 1915–1917 uczył się w Gimnazjum im. Piotra Skargi w Łomży. W 1917 r. postanowił zostać księdzem. Rozpoczął naukę we wrocławskim seminarium niższym – Liceum im. Piusa X, a w 1920 r. po zdaniu matury wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku. Święcenia kapłańskie otrzymał 3 sierpnia 1924 r. w katedrze wrocławskiej z rąk biskupa Wojciecha Owczarka, z powodu pobytu w szpitalu ponad miesiąc później niż koledzy z jego rocznika: *Moi koledzy otrzymali święcenia 29 czerwca, a ja w tym dniu poszedłem do szpitala. Była to jednak szczęśliwa okoliczność, gdyż dzięki temu mogłem otrzymać święcenia w kaplicy Matki Bożej. Gdy przyszedłem do katedry, stary zakrystian, pan Radomski, powiedział do mnie: Proszę księdza, z takim zdrowiem to chyba raczej trzeba iść na cmentarz, a nie do święceń. Tak się wszystko układało, że tylko miłosierne oczy Matki Najświętszej patrzyły na ten dziwny obrzęd, który miał wówczas miejsce. Byłem tak słaby, że wygodniej mi było leżeć krzyżem na ziemi niż stać... Byłem święcony przez chorego, ledwo trzymającego się na nogach biskupa Wojciecha Owczarka... Skoro wyświęcono mnie na oczach Matki, która patrzyła na mękę swojego Syna na Kalwarii, to już Ona zatroszczy się, aby reszta zgodna była z planem Bożym. Mszę św. prymicyjną odprawił na Jasnej Górze dwa dni później: Pojechałem na Jasną Górę, aby mieć Matkę, aby stała przy każdej mojej mszy świętej, jak stała przy Chrystusie na Kalwarii.*

Życie moje musi iść drogą maryjną

Od października 1924 r. ksiądz Stefan Wyszyński wypełniał obowiązki wikarego katedry wrocławskiej, redagował dziennik diecezjalny „Słowo Kujawskie” i był prefektem kursów wieczorowych dla robotników, inteligencji i młodzieży

w szkółce fabryki „Celuloza”. Rok później rozpoczął studia na Wydziale Prawa Kanonicznego oraz w Sekcji Społeczno-Ekonomicznej Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wtedy zetknął się z księdzem Władysławem Kornilowiczem, który stał się jego duchowym ojcem: *Nosiłem się z zamiarem wstąpienia do zakonu paulinów i poświęcenia się pracy wśród pielgrzymów. Ojciec Kornilowicz, mój kierownik duchowy, oświadczył mi, że to nie jest moja droga. Ale nie przestałem myśleć, że życie moje musi jednak iść drogą maryjną, jakkolwiek by płynęło. W lipcu 1929 r. obronił pracę doktorską z prawa kanonicznego na podstawie pracy „Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły”, a we wrześniu wyjechał w podróż naukową do Austrii, Włoch,*

Już we wczesnej młodości wiedział, że chce poświęcić życie Bogu. W 1917 r. wstąpił do seminarium duchownego.

Francji, Belgii, Holandii i Niemiec. Zajmował się problemami związków zawodowych, organizacjami katolickiej młodzieży robotniczej, a przede wszystkim doktrynami i ruchami społecznymi. Owocem tej podróży była wydana w 1931 r. w Lublinie publikacja „Główne typy Akcji Katolickiej za granicą”. Po powrocie do Polski, od października 1930 r., był wikariuszem w Przedczu Kujawskim, a od września 1931 r. pierwszym wikariuszem (wicekustoszem) wrocławskiej katedry.

Do wybuchu II wojny światowej pracował we Wrocławku: był sekretarzem Liceum im. Piusa X, prowadził wykłady w seminarium duchownym i Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym, był również dyrektorem

